



SEJM

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sygn. akt SK 59/13

BAS-WPTK-2301/13

Warszawa, dnia 16 kwietnia 2015 r.

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY KANCLARIA	
wpl. dnia	17. 04. 2015
L.dz.	L.zał.

Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 34 ust. 1 w związku z art. 52 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie skargi konstytucyjnej Z O z 5 kwietnia 2013 r. (sygn. akt SK 59/13), jednocześnie wnosząc o stwierdzenie, że art. 70 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (t.j. Dz. U. z 2012 r., poz. 124 ze zm.) w zakresie, w jakim dopuszcza orzeczenie przepadku przedmiotu (narzędzia) służącego do popełnienia przestępstwa, należącego do osoby innej niż sprawca, jeżeli właściciel, zachowując ostrożność wymaganą w danych okolicznościach, nie przewidywał albo nie mógł przewidzieć, że przedmiot może służyć do popełnienia przestępstwa, **jest niezgodny z:**

- 1) art. 42 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji;
- 2) art. 64 ust. 1 w związku z art. 64 ust. 3 w związku z art. 21 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji,

oraz **jest zgodny** z art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

Ponadto wnoszę o **umorzenie postępowania** w pozostałym zakresie, na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Uzasadnienie

I. Stan faktyczny sprawy

Postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym zostało zainicjowane skargą konstytucyjną Z O (dalej: skarżący) z 5 kwietnia 2013 r. (dalej: skarga, skarga konstytucyjna). Skarżący wskazuje na naruszenie jego konstytucyjnych wolności i praw w związku z wydaniem przez Sąd Okręgowy w O Wydział Karny (dalej: SO w O) wyroku z maja 2012 r. (sygn. akt ; dalej: wyrok SO w O).

Wyrok SO w O dotyczył trzech oskarżonych: K S , N G oraz M S . N G został oskarżony o to, że „w dniu stycznia 2008 r. w miejscowościach T i W , woj. L , działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a nadto czyniąc sobie z popełniania przestępstw stałe źródło dochodu, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami w ramach zorganizowanej grupy mającej na celu popełnianie przestępstw, wbrew przepisom ustawy [ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii; t.j. Dz. U. z 2012 r., poz. 124 ze zm.; dalej: u.p.n. – uwaga własna], dokonał wewnątrzspółnotowego nabycia, to jest przemieszczenia środka odurzającego w postaci marihuany o łącznej wadze netto 13020,15 grama, to jest w znacznej ilości z terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej – tj. o przestępstwo z art. 55 ust. 1 i ust. 3 ustawy [...] o przeciwdziałaniu narkomanii [...] w związku z art. 65 § 1 kk [ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny; Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.; dalej: k.k. – uwaga własna]”.

W odniesieniu do czynu zarzucanego N G SO w O ustalił następujące okoliczności faktyczne: „N G [...] użytkował pojazd marki , numer rejestracyjny , formalnie stanowiącym własność Z O . W pojeździe tym oskarżony dokonał przeróbki poprzez zamieszczenie skrytki w górnej części baku paliwowego do której otwór ukryty był pod specjalnie przerobionymi elementami bagażnika [...] W dniu 30 stycznia 2008 r. [...] funkcjonariusze Straży Granicznej zatrzymali wskazany uprzednio samochód marki [...], który prowadził N G [...] W wyniku czynności przeszukania

policyjnego ujawniono ukrytą w bagażniku skrytkę, a w niej 27 sztuk pakunków różnej wielkości, zawierających substancję roślinną koloru zielonego. Jak się potem okazało w pakunkach tych znajdowała się marihuana [...]". Wyrokiem SO w O

N G został uznany winnym tego, że „dokonał wewnątrzspółnotowego nabycia środka odurzającego w postaci marihuany w znacznej ilości [...]. tj. przemieszczenia tego środka odurzającego z terytorium [...] Holandii na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i [...] posiadał w samochodzie marki numer rej. [...] środek odurzający w postaci marihuany w znacznej ilości [...]”.

Dodatkowo, na podstawie art. 70 ust. 1 u.p.n., SO w O orzekł „przepadek na rzecz Skarbu Państwa samochodów osobowych: marki nr rej.

[...] znajdujący się na przechowaniu u Z O za przestępstwo przypisane N G w pkt V wyroku [...]”.

Uzasadniając orzeczenie przypadku wymienionego pojazdu, SO w O stwierdził, że wziął pod uwagę okoliczność, iż przerobiono go do przemytu środków odurzających poprzez zamontowanie specjalnej skrytki. Dodał także: „Niewątpliwie samochód osobowy nr rej. stanowił własność świadka Z

O i jak się wydaje został przerobiony bez jego zgody, to jednak w niniejszej sprawie fakt ten pozostaje bez znaczenia. W ocenie sądu w takim przypadku właściciel pojazdu może dochodzić naprawienia szkody wyłącznie od oskarżonego N G [...] w szczególności, iż art. 70 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii wprowadza obligatoryjny [sic! – uwaga własna] przepadek przedmiotów nie będących własnością sprawcy”.

W tym miejscu wypada odnotować, że lektura omawianych orzeczeń nie pozwala na wyprowadzenie jednoznacznego wniosku o – ustalonym przez sądy – braku wiedzy (udziału) skarżącego o osądzonym przestępstwie. Trzeba podkreślić, że w cytowanym wyżej fragmencie swojego wyroku SO w O posłużył się frazą „jak się wydaje” (odnosząc ją do braku wiedzy skarżącego o przeróbkach dokonanych w pojeździe). W świetle treści art. 70 ust. 1 u.p.n. sąd nie musiał jednakże czynić omawianych ustaleń, bowiem przepis ten nie uzależnia możliwości orzeczenia przypadku od jakichkolwiek okoliczności leżących po stronie sprawcy.

Dla prowadzonych przez Sejm rozważań wskazane braki w treści omawianych orzeczeń nie są jednak istotne. Tym co ma znaczenie, jest bowiem brak ustalenia przez sąd okoliczności przeciwnych, a zatem takich, które przemawiałyby za udziałem (a co najmniej wiedzą) skarżącego o celu przestępnym do jakiego ma

zostać wykorzystany jego pojazd. Nie rozwijając szerzej tego wątku (będzie o tym mowa w dalej) trzeba odwołać się do wypowiedzi Trybunału, który w sprawie o sygn. akt SK 34/04 oceniał konstytucyjność przepisu pozwalającego na orzeczenie przepadku przedmiotu nienależącego do sprawcy, gdy: „Nie zostały [...] w stosunku do niej [skarżącej spółki będącej właścicielem przedmiotu objętego przepadkiem – uwaga własna] dokonane nawet podstawowe ustalenia – a w każdym razie brak takowych w wyrokach sądów obu instancji – w zakresie jej winy (tym samym uznać ją trzeba za niewinną), co więcej w postępowaniu nie dowiedziono nawet, czy skarżąca miała jakkolwiek udział w popełnieniu czynu zabronionego. Mimo to orzeczono wobec niej środek karny, w postaci przepadku zestawu ciężarowego, który stanowił narzędzie popełnienia przestępstwa przez inną osobę”.

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w B Wydział Karny z października 2012 r. (sygn. akt), wydanym na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych, utrzymano w mocy tę część wyroku SO w O , która dotyczyła orzeczenia przepadku pojazdu należącego do skarżącego. Jak stwierdzono: „Pozostałe rozstrzygnięcia, także odnoszące się do przepadku dowodów rzeczowych, w tym samochodów użytych do popełnienia przestępstwa, które były w tym celu specjalnie przerabiane, nie budziły żadnych zastrzeżeń i zasługiwały na podzielenie”.

II. Analiza formalnoprawna

1. Skarga konstytucyjna zawiera dwa odrębne zarzuty, kierowane pod adresem różnych przepisów zestawionych z odpowiadającymi im treściowo wzorcami kontroli.

Po pierwsze, skarżący domaga się stwierdzenia niekonstytucyjności art. 70 ust. 1 u.p.n. „w zakresie, w jakim dopuszcza możliwość orzeczenia przepadku przedmiotu przestępstwa oraz przedmiotów i narzędzi, które służyły lub były przeznaczone do jego popełnienia, nawet jeżeli nie były one własnością sprawcy, niezależnie od winy osoby będącej właścicielem przedmiotu objętego przepadkiem”. Jako wzorce kontroli konstytucyjności przywołanego przepisu wskazano art. 2 w związku z art. 42 ust. 1 Konstytucji; art. 31 ust. 3 w związku z art. 21 i art. 64 ust. 1 i ust. 3 Konstytucji oraz art. 32 w związku z art. 64 ust. 2 Konstytucji.

Po drugie, skarżący zakwestionował zgodność art. 421 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.; dalej: k.p.k.) „w zakresie, w jakim przepis ten uniemożliwia wniesienie środka odwoławczego od postanowienia o przepadku” z art. 45 ust. 1 w związku z art. 176 ust. 1 Konstytucji. Zgodnie z art. 421 k.p.k.: „Osobie niebędącej oskarżonym, która zgłasza roszczenie do mienia objętego przepadkiem przedmiotów, przysługuje prawo dochodzenia swych roszczeń tylko w drodze postępowania cywilnego”.

Trzeba zatem zauważyć, że Trybunał Konstytucyjny odniósł się już do dopuszczalności rozpoznania drugiego z zarzutów postawionych przez skarżącego i postanowieniem z 23 lipca 2013 r. (sygn. akt Ts 113/13) odmówił nadania dalszego biegu skardze konstytucyjnej w zakresie zbadania zgodności art. 421 k.p.k. z art. 45 ust. 1 w związku z art. 176 ust. 1 Konstytucji. Zdaniem Trybunału, art. 421 k.p.k. „nie może być jednak uznany za podstawę prawną skazujących wyroków sądów karnych, w których przypisano winę sprawcom czynów zabronionych, określonych m.in. w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii. Orzeczenia te nie dotyczyły bowiem kwestii dochodzenia roszczeń związanych z przepadkiem własności samochodu skarżącego. Niezależnie od powyższego trzeba podkreślić, że sformułowany względem art. 421 k.p.k. zarzut naruszenia prawa do sądu i dwuinstancyjności postępowania sądowego jest oczywiście bezzasadny. Przywołany przepis k.p.k. nie normuje zagadnienia kontroli orzeczeń wydawanych przez sądy karne, nie dotyczy instancyjnej kontroli wyroków sądowych, z jego treści nie można wyprowadzić wniosku o braku możliwości kwestionowania sądowego orzeczenia w sprawie o przepadek własności rzeczy wykorzystanej do popełnienia przestępstwa”.

Wobec powyższego, w dalszej części swojego stanowiska Sejm odniesie się wyłącznie do konstytucyjności art. 70 ust. 1 u.p.n.

2. Skarżący wskazał w *petitum* skargi konstytucyjnej trzy grupy przepisów ustawy zasadniczej, z którymi kolidować ma kwestionowany art. 70 ust. 1 u.p.n. Są to kolejno: „art. 2 w związku z art. 42 ust. 1 Konstytucji”; „art. 31 ust. 3 w związku z art. 21 i art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji” oraz „art. 32 w związku z art. 64 ust. 2 Konstytucji”.

Już *prima facie* można dostrzec, że żaden wzorzec kontroli wskazany jako „podstawowy” (a niepozostający w tzw. relacji związkowej) nie wyraża *expressis verbis* konstytucyjnego prawa lub wolności. Tak sformułowane tło analizy

konstytucyjności nie koresponduje tym samym z treścią art. 79 ust. 1 ustawy zasadniczej, który dopuszcza złożenie skargi konstytucyjnej na skutek naruszenia konstytucyjnego prawa lub wolności. Podobnie na podstawie art. 47 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.; dalej: ustawa o TK) skarżący ma obowiązek wskazania naruszonych praw i wolności konstytucyjnych. Wobec powyższego, należy w pierwszej kolejności skorygować sposób ujęcia wzorców kontroli w niniejszym postępowaniu. Zdaniem Sejmu tego rodzaju zabieg – przy zastosowaniu dyrektywy *falsa demonstratio non nocet* – jest w pełni uprawniony, jeżeli weźmie się pod uwagę treść uzasadnienia skargi konstytucyjnej oraz pozostałych – przywołanych w tzw. relacji związkowej – postanowień ustawy zasadniczej.

Wobec powyższego, dalszym rozważaniom należy poddać zarzuty niezgodności art. 70 ust. 1 u.p.n. z: art. 42 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji; art. 64 ust. 1 i ust. 3 w związku z art. 21 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji; art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 Konstytucji.

3. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że treść *petitum* skargi konstytucyjnej może budzić pewne wątpliwości, jeżeli idzie o sposób powiązania drugiej grupy wzorców kontroli. Skarżący domaga się bowiem kontroli kwestionowanej regulacji z „art. 31 ust. 3 w związku z art. 21 i art. 61 ust. 1 i 3 Konstytucji”. Poza sygnalizowanymi powyżej wątpliwościami co do trafności uczynienia art. 31 ust. 3 ustawy zasadniczej „podstawowym” wzorcem kontroli, ten element skargi wypada opatrzyć dodatkową uwagą.

Otóż, w świetle treści samego tylko *petitum* skargi jest niejasne, czy intencją skarżącego było powiązanie art. 31 ust. 3 Konstytucji wyłącznie z art. 21 Konstytucji, czy również z art. 64 ust. 1 i ust. 3 ustawy zasadniczej. Posłużenie się spójnikiem koniunkcji „i” może przemawiać zarówno za pierwszą, jak drugą opcją, przy czym opowiedzenie się za „powiązaniem” art. 31 ust. 3 Konstytucji tylko z art. 21 Konstytucji budzi wątpliwości z uwagi na treść i pozycję w strukturze ustawy zasadniczej tego ostatniego przepisu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że konstytucyjnych praw i wolności (których ograniczania dotyczy art. 31 ust. 3 Konstytucji) należy poszukiwać w pierwszej kolejności w treści art. 64 ust. 1 i ust. 3 Konstytucji, a nie w umieszczonym w pierwszym rozdziale ustawy zasadniczej art. 21. Powyższe wątpliwości rozwiewa, jak się wydaje, treść tych fragmentów

skargi, które stanowią jej – redakcyjnie wyodrębnione – uzasadnienie i w których skarżący wspomina o naruszeniu prawa własności wyrażonego „w art. 21 oraz art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji w związku z zasadą proporcjonalności wyrażoną w art. 31 ust. 3 Konstytucji”, konkludując, że: „Uznać zatem należy, że art. 70 ust. 1 u.p.n. sprzeczny jest z art. 21 i art. 64 ust. 1 i 3 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji [...]”. Przyjmując zatem, że rzeczywistą intencją skarżącego było powiązanie art. 31 ust. 3 Konstytucji z art. 64 ust. 1 i 3 ustawy zasadniczej, należy ocenić czy art. 21 Konstytucji winien być samodzielny, czy także ujętym związkowo wzorcem kontroli. Zdaniem Sejmu przepis ten należy rozpatrywać jako pozostający w związku z pozostałymi – omawianymi w tym miejscu – wzorcami kontroli. Przemawia za tym nie tylko brzmienie *petitum* skargi konstytucyjnej, ale również istota omawianego przepisu. Ustrojodawca zamieścił art. 21 nie w drugim („Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela), a w pierwszym rozdziale ustawy zasadniczej zatytułowanym „Rzeczpospolita”, zawierającym w pierwszej kolejności normy o charakterze ustrojowym i programowym, co utrudnia jednoznaczne określenie relacji w jakiej pozostają do siebie te przepisy (zob. na ten temat np. J. Ciemniowski, *Niektóre problemy konstytucyjnej regulacji prawa własności* [w:] *Księga XX-lecia orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, red. M. Zubik, s. 468 i n.). W świetle zarzutów skargi nie ma jednak potrzeby prowadzenia w tym zakresie szczegółowych rozważań. Skarżący wskazuje bowiem, że sygnalizowany przez niego problem konstytucyjny sprowadza się do dopuszczalności naruszenia prawa własności pomimo niespełnienia przesłanek wymienionych w art. 64 ust. 3 i art. 31 ust. 3 Konstytucji. Natomiast, jak zauważa Trybunał Konstytucyjny: „[J]edyne prawo podmiotowe, jakie można byłoby w drodze ekstensywnej wykładni wyprowadzić z art. 21 ust. 1 Konstytucji, to indywidualne prawo każdego obywatela do oczekiwania od ustawodawcy wypełniania obowiązku ochrony prawa własności. Takiego prawa skarżący w swej skardze nie wskazuje. Nie precyzuje też zakresu i sposobu jego naruszenia przez kwestionowane przepisy. Wskazany przepis musi być więc traktowany, zgodnie ze swą treścią i umiejscowieniem, jako element wzmacniający powinność ukształtowania odpowiedniej ochrony własności i innych praw majątkowych” (wyrok TK z 26 maja 2009 r., sygn. akt SK 32/07, w którego sentencji przywołano art. 64 Konstytucji w związku z art. 21 ust. 1 Konstytucji pomimo ich odrębnego powołania przez skarżącego). Z kolei w wyroku z 1 lipca 2014 r. (sygn. akt SK 6/12) Trybunał stwierdził, że „art. 2, art. 32 ust. 1 oraz art. 21 ust. 1 Konstytucji nie mogą być

samoistnymi wzorcami kontroli konstytucyjności w postępowaniu zainicjowanym skargą konstytucyjną, gdyż nie statuują konstytucyjnych wolności ani praw, a skarżący – wskazując je jako wzorce kontroli – nie powiązali ich z prawami, których naruszenie zarzucają”.

Warto przy tym zauważyć, że Trybunał orzekając wcześniej co do konstytucyjności przepisów dotyczących przepadku wskazał, że: „Wprawdzie konstytucyjna norma ogólna [wywodzona z art. 21 ust. 1 Konstytucji – uwaga własna], mająca charakter ustrojowej deklaracji, nie może być samodzielnym wzorcem kontroli w postępowaniu wszczynanym na skutek wniesienia skargi konstytucyjnej, jednak skarżąca połączyła ją z prawem podmiotowym wynikającym z art. 64 ust. 1” (wyrok TK z 29 czerwca 2005 r., sygn. akt SK 34/04).

Reasumując, dalszej analizie należy poddać zarzut niezgodności art. 70 ust. 1 u.p.n. z art. 64 ust. 1 i ust. 3 w związku z art. 21, w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

4. W nawiązaniu do przedstawionych wyżej uwag, należy podnieść, że skarżący powołał jako wzorzec kontroli „cały” art. 21 Konstytucji. Przepis ten składa się z dwóch jednostek redakcyjnych, zgodnie z którymi: „Rzeczpospolita Polska chroni własność i prawo dziedziczenia” (ust. 1); „Wywłaszczenie jest dopuszczalne jedynie wówczas, gdy jest dokonywane na cele publiczne i za słusznym odszkodowaniem” (ust. 2).

Ustawa o TK nakłada na skarżącego obowiązek wskazania, jakie konstytucyjne wolności lub prawa i w jaki sposób – zdaniem skarżącego – zostały naruszone oraz uzasadnienia stawianych zarzutów (zob. art. 47 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy o TK). W swoim orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny podkreślał, że: „[S]karżący obowiązany jest przedstawić konkretne i przekonujące argumenty świadczące o niekonstytucyjności zakwestionowanych regulacji. Tym samym skarżący nie tylko winien wskazać, jakie konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone kwestionowaną regulacją, lecz także opisać «sposób» tego naruszenia. Argumenty te muszą koncentrować się na problemie merytorycznej niezgodności zachodzącej między unormowaniami stanowiącymi przedmiot skargi konstytucyjnej oraz tymi, które określone są w niej jako wzorce kontroli [...] Tym samym nie wystarczy, że skarżący wskaże określone przepisy oraz przepisy konstytucyjne, z którymi są one, w jego opinii, niezgodne. Musi on także wyjaśnić, na czym owa

niezgodność polega. Jest to przesłanka konieczna do uznania dopuszczalności skargi konstytucyjnej” (postanowienie TK z 2 lutego 2012 r., sygn. akt SK 14/09; por. np. postanowienia TK z: 28 lutego 2007 r., sygn. akt SK 78/06; 6 grudnia 2012 r., sygn. akt Ts 187/11).

Należy zauważyć, że skarga konstytucyjna nie zawiera uzasadnienia w zakresie niezgodności zaskarżonego przepisu z art. 21 ust. 2 Konstytucji i tym samym uchybia wymogom formalnym przewidzianym dla tego instrumentu inicjowania kontroli przed Trybunałem Konstytucyjnym. Powyższe nie może dziwić, skoro przepis ten odnosi się wyłącznie do problematyki wyłączenia, która pozostaje bez związku ze stanem faktycznym (i w konsekwencji podjętymi rozstrzygnięciami sądowymi), jaki legł u podstaw niniejszej skargi konstytucyjnej.

Podobnie, należytego uzasadnienia nie zawiera zarzut naruszenia art. 32 ust. 2 Konstytucji. Zgodnie z tym przepisem: „Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny”. Skarżący nie zawarł w skardze konstytucyjnej argumentów dowodzących, że ustawodawca, kształtując art. 70 ust. 1 u.p.n., miał na celu (doprowadził do) dyskryminację określonej klasy podmiotów.

Wobec powyższego, Sejm wnosi o **umorzenie postępowania** w zakresie zgodności art. 70 ust. 1 u.p.n. z art. 21 ust. 2 Konstytucji oraz z art. 32 ust. 2 Konstytucji na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

5. Odrębnego odniesienia się wymaga określony przez skarżącego zakres zaskarżenia.

Zgodnie z art. 79 Konstytucji, skarga konstytucyjna stanowi instrument kontroli „zgodności z Konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o jego [każdego, czyje konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone – uwaga własna] wolnościach lub prawach albo o jego obowiązkach określonych w Konstytucji”.

W orzecznictwie sądu konstytucyjnego prezentowany jest pogląd, iż w tym trybie mogą być kontrolowane „tylko przepisy wyrażające takie normy prawne, które stanowią bezpośrednią podstawę do wydawania aktów stosowania prawa, czyli konkretnych i indywidualnych aktów dotyczących konstytucyjnych wolności, praw podmiotowych lub obowiązków osoby wnoszącej skargę” (postanowienie TK

z 6 kwietnia 2005 r., sygn. akt SK 8/04), natomiast „skarżący winien uprawdopodobnić, że przywrócenie stanu zgodności z konstytucją warunkowane jest usunięciem z systemu prawnego normy, która doprowadziła do niedozwolonej ingerencji w jego status konstytucyjny” (postanowienie TK z 13 października 2004 r., sygn. akt Ts 55/04). Innymi słowy, omawiany warunek „spełniony jest wówczas, gdy kwestionowany w skardze akt normatywny determinuje w sensie normatywnym treść orzeczenia przyjętego za podstawę skargi w tym jego aspekcie, w którym skarżący upatruje naruszenia przysługujących mu praw lub wolności o charakterze konstytucyjnym [...]” – postanowienie TK z 6 lipca 2005 r., sygn. akt SK 25/03 (por. m.in. postanowienia TK z: 17 listopada 1999 r., sygn. akt SK 17/99; 22 lutego 2001 r., sygn. akt Ts 193/00; 2 kwietnia 2003 r., sygn. akt Ts 193/02 oraz wyroki TK z: 24 października 2007 r., sygn. akt SK 7/06; 21 września 2011 r., sygn. akt SK 6/10).

Petitum skargi konstytucyjnej zawiera wniosek o stwierdzenie niezgodności zaskarżonego art. 70 ust. 1 u.p.n. z Konstytucją „w zakresie w jakim dopuszcza możliwość orzeczenia przypadku przedmiotu przestępstwa oraz przedmiotów i narzędzi, który służyły lub były przeznaczone do jego popełnienia [...]”. Skarżący odwołał się zatem wiernie do brzmienia art. 70 ust. 1 u.p.n. przewidującego właśnie takie kategorie przedmiotów przypadku.

Zdaniem Sejmu konieczne jest zatem rozstrzygnięcie, czy przedmiot prawa własności, którego pozbawiono skarżącego (samochód) został w sprawie zakończonej orzeczeniem przypadku uznany za przedmiot przestępstwa, czy też – za przedmiot (narzędzie) służący do jego popełnienia lub taki, który był do tego przeznaczony. Poczynienie powyższych ustaleń pozwoli bowiem na zidentyfikowanie tego wycinka zawartości normatywnej art. 70 ust. 1 u.p.n., który doprowadził do ewentualnego naruszenia konstytucyjnych praw i wolności skarżącego.

Rozstrzygnięcia powyższego dylematu nie można znaleźć w treści wyroku SO w O , bowiem sąd ten nie odwołuje się do treści art. 70 ust. 1 u.p.n. Natomiast jednoznacznie wypowiedział się w tej kwestii SA w B , stwierdzając że: „Pozostałe rozstrzygnięcia, także odnoszące się do przypadku dowodów rzeczowych, w tym samochodów użytych do popełnienia przestępstwa, które były w tym celu specjalnie przerabiane [...]”.

Sejm podziela powyższe stanowisko i wyraża pogląd, że w sprawie jaka legła u podstaw wystąpienia przez skarżącego do Trybunału Konstytucyjnego

skarżącego został specjalnie przystosowany do przewozu środków odurzających przez zamontowanie w nim skrytek.

W artykule 70 ust. 1 u.p.n. ustawodawca zawarł upoważnienie dla sądu do orzeczenia przypadku przedmiotów i narzędzi służących do popełnienia przestępstwa.

Trzeba zatem zauważyć, że sądy orzekające w sprawie dotyczącej skarżącego nie wypowiedziały się co do tego, którą część normy zakodowanej w zaskarżonym przepisie stosują. Innymi słowy, w przywoływanych judykatach nie wskazano *expressis verbis*, czy obejmowany przypadkiem pojazd jest przedmiotem, czy narzędziem służącym do popełnienia przestępstwa. Powyższe dobrze ilustruje wypowiedź SA w B , który wspomina o samochodzie użytym do popełnienia przestępstwa.

Omawiana w tym miejscu kwestia nie znajduje przy tym rozwinięcia w doktrynie prawa, której przedstawiciele nie odnoszą się do wskazanej dystynkcji i omawiają łącznie przypadek zarówno przedmiotów, jak i narzędzi służących do popełnienia przestępstwa (zob. np. K. Łucarz, A. Muszyńska, *Ustawa...*, komentarz do art. 70, teza 9; T. Srogosz, *Ustawa...*, komentarz do art. 70, teza 6, który co prawda wyróżnia narzędzie wytworzone w celu popełnienia przestępstwa, jak i takie, których normalne przeznaczenie obejmuje cele „nieprzestępcze”, jednak nie wiąże tej klasyfikacji z rozważanym tu problemem).

Wobec powyższego nie wydaje się, aby w niniejszej sprawie istniała konieczność (oraz jednoznaczne przesłanki) wyboru pomiędzy „przedmiotem” a „narzędziem” służącym do popełnienia przestępstwa, a formułowane wnioski końcowe winny odnosić się do przedmiotu (narzędzia) służącego do popełnienia przestępstwa.

Wobec powyższego, punktem wyjścia rozważań Sejmu będzie – wskazana przez skarżącego – kwestia konstytucyjności art. 70 ust. 1 u.p.n. w zakresie, w jakim dopuszcza możliwość orzeczenia przypadku przedmiotu (narzędzia) służącego do popełnienia przestępstwa, nawet jeżeli nie był on własnością sprawcy, niezależnie od winy osoby będącej właścicielem przedmiotu objętego przypadkiem.

Natomiast w części dotyczącej pozostałych okoliczności wskazanych w *petitum* skargi konstytucyjnej, należy wniesić o **umorzenie postępowania** na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

III. Zarzuty skarżącego

Uzasadniając zarzuty niekonstytucyjności, skarżący podniósł, że zastosowanie środka karnego, tj. pozbawienie własności rzeczy, która nie należy do sprawcy przestępstwa, ale była wykorzystana do jego popełnienia, narusza konstytucyjną zasadę *nullum poena sine lege* – stosowanie tej formy represji karnej względem osoby, której nie udowodniono jakiegokolwiek udziału w przestępstwie, nie odpowiada standardom konstytucyjnym.

Skarżący sformułował względem art. 70 ust. 1 u.p.n. również zarzut naruszenia zasady poprawnej legislacji, przepis ten nie pozwala – w ocenie skarżącego – na jednoznaczne ustalenie jego adresatów.

W skardze konstytucyjnej uznano ponadto, że zaskarżona regulacja narusza konstytucyjną zasadę równej ochrony własności, gdyż zezwala na pozbawienie własności osoby, która czerpie zyski z przestępczej działalności osób trzecich, jak i osoby, która nie miała świadomości celu, w jakim osoba trzecia będzie posługiwała się należącym do niej przedmiotem.

Artykuł 70 ust. 1 u.p.n. ma także dopuszczać ingerencję w prawo własności w sposób naruszający art. 31 ust. 3 Konstytucji, gdyż owo ograniczenie nie pozostaje w racjonalnej ani odpowiedniej proporcji do celów tej regulacji.

IV. Wzorce kontroli

1. Artykuł 42 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji

Artykuł 42 ust. 1 Konstytucji stanowi: „Odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Zasada ta nie stoi na przeszkodzie ukaraniu za czyn, który w czasie jego popełnienia stanowił przestępstwo w myśl prawa międzynarodowego”.

Jak zauważył Trybunał w wyroku z 3 listopada 2004 r. (sygn. akt K 18/03): „[K]onstytucyjne pojęcie «odpowiedzialności karnej» ma szersze znaczenie od tego, jakie przyjmuje kodeks karny. Ustawowe znaczenie pojęcia «odpowiedzialność karna» nie może rzutować na treść tego samego pojęcia użytego w Konstytucji [...] «Konstytucyjne znaczenie tego pojęcia nie może być ustalane poprzez odwołanie się

do obowiązującego ustawodawstwa, w przeciwnym wypadku analizowany przepis utraciłby swoje znaczenie gwarancyjne. Z tego względu należy przyjąć, że zakres stosowania art. 42 Konstytucji obejmuje nie tylko odpowiedzialność karną w ścisłym tego słowa znaczeniu, a więc odpowiedzialność za przestępstwa, ale również inne formy odpowiedzialności prawnej związane z wymierzaniem kar wobec jednostki» (por. wyroki TK z: 10 lipca 2003 r., sygn. akt P 10/02; 26 listopada 2003 r., sygn. akt SK 22/02).

W cytowanym wyżej orzeczeniu sąd konstytucyjny stwierdził ponadto, że: „Jakkolwiek art. 42 ust. 1 Konstytucji nie wyraża wprost zasady winy, jako przesłanki odpowiedzialności karnej, to zarówno z procesowej zasady domniemania niewinności określonej w art. 42 ust. 3 Konstytucji, jak i z samej istoty odpowiedzialności represyjnej należy wnosić, że nie powinna być ona nakładana na podmioty, które nie mogły uniknąć popełnienia, ani też zapobiec popełnieniu czynu zabronionego. Innymi słowy, niedopuszczalne jest stosowanie środków o charakterze represyjnym (penalnym) wobec podmiotu, któremu nie można zarzucić naruszenia prawa, choćby w postaci zaniechania obowiązkowych działań, które mogły zapobiec popełnieniu czynu zabronionego. [...] Konstytucyjnym warunkiem odpowiedzialności o charakterze represyjnym jest możliwość podjęcia zachowania zgodnego z prawem i uniknięcia sankcji o charakterze represyjnym. [...] Art. 42 ust. 1 Konstytucji nie wyraża wprost zasady winy. Zasadę tę można jednak wyprowadzać z użytego w tym przepisie słowa «czyn», przyjmując, że jest to zachowanie (w tym zaniechanie), na które dana osoba miała wpływ, w szczególności mogła go uniknąć, wybierając zachowanie zgodne z prawem. Odpowiada to szeroko rozumianemu pojęciu zachowania zawinionego”.

Z kolei w wyroku z 20 lutego 2008 r. (sygn. akt K 30/07) sąd konstytucyjny wywiódł, że wynikające z art. 2 oraz art. 31 ust. 3 ustawy zasadniczej „ogólne warunki dopuszczalności ingerencji w sferę praw konstytucyjnych znajdują zastosowanie także w odniesieniu do ingerencji prawnokarnej. Ze względu na szczególny stopień dolegliwości takiej ingerencji zakres swobody regulacyjnej przysługującej ustawodawcy przy stanowieniu regulacji z zakresu prawa represyjnego jest bardziej ograniczony. Rozważane zasady wyznaczają granice władzy karania, określając z jednej strony zakres penalizacji określonych zachowań, a z drugiej strony stopień surowości kar przewidzianych za poszczególne czyny zabronione przez ustawodawcę. Ustawodawca nie może w szczególności nakładać

kar, które nie są konieczne dla realizacji wartości konstytucyjnych, uzasadniających ingerencję prawnokarną lub represyjną; nie można również nakładać kar, jeżeli ich efekty nie pozostają w odpowiedniej proporcji do ciężarów nakładanych na jednostkę”.

Skarżący wiąże uchybienie przez ustawodawcę art. 42 ust. 1 Konstytucji z brakiem poszanowania szczegółowych zasad wynikających z art. 2 Konstytucji („Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”).

Po pierwsze, wskazuje na zasadę ochrony zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa. Zasada zaufania do państwa i prawa określana jest w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego także jako zasada lojalności państwa wobec adresata norm prawnych (Trybunał, rozważając zakres stosowania omawianej zasady, stanął na stanowisku, że z uwagi na jej odnośnienie do ochrony także innych, niż tylko obywatele, podmiotów, np. jednostek samorządu terytorialnego, spółdzielni, adekwatnym terminem na jej określenie jest „zasada ochrony zaufania jednostki do państwa i stanowionego przez nie prawa”, zob. wyrok TK z 20 stycznia 2010 r., sygn. akt Kp 6/09). Wyraża się ona w stanowieniu i stosowaniu prawa w taki sposób, by nie stawało się ono swoistą pułapką dla obywatela, który powinien móc układać swoje sprawy w zaufaniu, że nie naraża się na prawne skutki niedające się przewidzieć w momencie podejmowania decyzji i że jego działania są zgodne z obowiązującym prawem oraz także w przyszłości będą uznawane przez porządek prawny (por. wyrok TK z 25 listopada 1997 r., sygn. akt K 26/97). Jak podkreślił Trybunał Konstytucyjny, „wynikająca z art. 2 Konstytucji zasada ochrony zaufania obywatela do państwa i prawa opiera się na pewności prawa, czyli takim zespole jego cech, które zapewniają jednostce bezpieczeństwo prawne – umożliwiają jej decydowanie o swoim postępowaniu w oparciu o możliwie pełną znajomość przesłanek działania organów państwowych oraz konsekwencji prawnych, jakie ich i jej działania mogą za sobą pociągnąć” (wyrok TK z 15 lutego 2005 r., sygn. akt K 48/04 zob. także m.in. wyrok TK z 6 lipca 2004 r., sygn. akt P 14/03).

Po drugie, skarżący przywołuje zasadę poprawnej legislacji. W doktrynie prawa oraz orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego jest ona uznawana za konstytucyjną zasadę prawa, stanowiącą formalny składnik zasady państwa prawnego, wywiedzioną z zasady zaufania obywateli do państwa i tworzonego przez nie prawa (zob. T. Zalasinski, *Zasada prawidłowej legislacji w poglądach Trybunału*

Konstytucyjnego, Warszawa 2008, s. 48 wraz z przywoływanym tam orzecnictwem i piśmiennictwem). Jednocześnie brak jednoznacznego i taksatywnego katalogu elementów, które można uznać za składniki zasady poprawnej legislacji. Doktryna prawa konstytucyjnego, opierając się na orzecnictwie TK, wymienia w tym względzie takie elementy jak: zasada niedziałania prawa wstecz, zasada ochrony praw nabytych, zasada *pacta sunt servanda*, zasada poszanowania interesów w toku, zasada nakazująca stosowanie przepisów przejściowych, zasada odpowiedniej *vacatio legis*, zasada zakazująca zmiany prawa podatkowego w trakcie roku podatkowego, zasada określoności przepisów prawa, zasada proporcjonalności oraz nakaz przestrzegania zasad techniki prawodawczej (*ibidem*, s. 51).

Jak wynika z powyższego, jedną z zasad poprawnej legislacji, wywodzoną z art. 2 Konstytucji, jest zasada dostatecznej określoności przepisów prawa (dalej: zasada określoności), którą Trybunał uznaje za funkcjonalnie powiązaną z zasadami pewności i bezpieczeństwa prawnego (wyrok TK z 28 października 2009 r., sygn. akt Kp 3/09). Określoność regulacji prawnej (w omawianym tutaj rozumieniu) obejmuje dwa zasadnicze elementy: 1) dostateczną precyzję, jasność i poprawność danej regulacji prawnej oraz 2) dostatecznie ściśle i precyzyjne determinowanie działań organów państwa (zob. wyroki TK z: 11 stycznia 2000 r., sygn. akt K 7/99; 28 października 2009 r., sygn. akt Kp 3/09; 21 marca 2001 r., sygn. akt K 24/00; 22 maja 2002 r., sygn. akt K 6/02; 20 listopada 2002 r., sygn. akt K 41/02; 10 listopada 1998 r., sygn. akt K 39/97; 24 lutego 2003 r., sygn. akt K 28/02). Przepisy powinny być formułowane w sposób precyzyjny i jasny oraz poprawny pod względem językowym. Wymóg jasności oznacza obowiązek tworzenia przepisów zrozumiałych dla ich adresatów, którzy od racjonalnego ustawodawcy mogą oczekiwać stanowienia norm prawnych niebudzących wątpliwości co do treści nakładanych obowiązków i przyznawanych praw. Związana z jasnością precyzja przepisu powinna przejawiać się w konkretności nakładanych obowiązków i przyznawanych praw tak, by ich treść była oczywista i pozwalała na ich wyegzekwowanie. Za naruszające zasadę poprawnej legislacji należy, zdaniem Trybunału, uznać uchwalenie ustawy, w której używane pojęcia byłyby wzajemnie sprzeczne lub umożliwiały dowolną interpretację (por. wyrok TK z 14 września 2001 r., sygn. akt SK 11/00).

Po trzecie, odwołuje się do zasady sprawiedliwości społecznej. W art. 2 Konstytucji z pojęciem sprawiedliwości społecznej wiąże się nakaz urzeczywistniania

jej zasad przez państwo. Adresatem tego nakazu są wszystkie organy państwowe bez względu na ich konstytucyjną lub doktrynalną klasyfikację, w tym przede wszystkim legislatura (Z. Ziemiński, *Sprawiedliwość społeczna jako pojęcie prawne*, Warszawa 1996, s. 52-54).

Urzeczywistnianie zasad sprawiedliwości społecznej obejmuje działania państwa, których „celem [...] jest stworzenie dla obywateli w miarę równych szans do zajmowania przez nich i utrzymywania właściwego i stosownego do ich predyspozycji miejsca w życiu społecznym, niezależnie od czasem niesprawiedliwych i nieobiektywnych warunków, którym mogliby podlegać (P. Sarnecki [w:] *Prawo konstytucyjne RP*, red. P. Sarnecki, Warszawa 1999, s. 32). Zadania te powinny być realizowane w zgodności z konstytucyjnie ustaloną hierarchią zadań państwa, zajmując w niej odpowiednie wysokie miejsce (por. Z. Ziemiński, *Sprawiedliwość społeczna...*, s. 59).

W literaturze i orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego powszechny jest pogląd, że zasada sprawiedliwości społecznej nie tworzy praw podmiotowych obywateli (por. wyrok TK z 3 listopada 1998 r., sygn. akt K 12/98). Norma ją wyrażająca ma charakter programowy (kierunkowy) i najczęściej stosowana jest subsydiarnie, jako kryterium oceny konstytucyjności aktu normatywnego (zob. postanowienie TK z 21 marca 2006 r., sygn. akt Ts 125/05).

2. Artykuł 64 ust. 1 w związku z art. 64 ust. 3, w związku z art. 31 ust. 3, w związku z art. 21 ust. 1 Konstytucji

2.1. Zgodnie z art. 64 ust. 1 Konstytucji: „Każdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia”. „Postanowienie to wyraża prawo podmiotowe obejmujące wolność nabywania mienia, korzystania z niego, dysponowania nim i zachowania go. [...] Wprowadza gwarancję nie tylko nabywania mienia, ale i rozporządzania nim [...]. Uprawnienie do rozporządzania rzeczą (*ius disponendi*) oznacza możliwość swobodnego zachowania własności określonej rzeczy przez jej właściciela, dopóki jest to zgodne z jego wolą, i do swobodnego przeniesienia prawa własności na inną, wybraną przez siebie, osobę na zaakceptowanych indywidualnie warunkach [...]” (wyrok TK z 1 lipca 2014 r., sygn. akt SK 6/12; por. wyroki TK z: 31 stycznia 2001 r., sygn. akt P 4/99; 21 maja 2001 r., sygn. akt SK 15/00; 30 października 2001 r., sygn. akt K 33/00).

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, formułowanym na tle art. 64 Konstytucji, ugruntowany jest pogląd, że „na ustawodawcy pozytywnym spoczywa nie tylko obowiązek pozytywny stanowienia przepisów i procedur udzielających ochrony prawnej prawom majątkowym, ale także obowiązek negatywny powstrzymania się od przyjmowania regulacji, które owo prawo mogłyby pozbawiać ochrony prawnej lub też ochronę tę ograniczać” (zob. wyroki TK z: 13 kwietnia 1999 r., sygn. akt K 36/98; 29 czerwca 2004 r., sygn. akt P 20/02; 21 grudnia 2005 r., sygn. akt SK 10/05; 20 kwietnia 2009 r., sygn. akt SK 55/08). Innymi słowy: „[A]rt. 64 ust. 1 Konstytucji nakłada na ustawodawcę obowiązek kształtowania poszczególnych praw podmiotowych o charakterze ekonomicznym w taki sposób, aby zapewnić możliwość czynienia z nich użytku oraz zagwarantować im odpowiednią ochronę” (wyrok TK z 10 lipca 2014 r., sygn. akt P 19/13; por. wyrok TK z 18 lipca 2013 r., sygn. akt SK 18/09).

Z drugiej strony, Trybunał Konstytucyjny podkreśla, że ochrona własności i innych praw majątkowych nie ma charakteru absolutnego, a jej ograniczenia są dopuszczalne z zachowaniem warunków przewidzianych w art. 31 ust. 3 oraz art. 64 ust. 2 i ust. 3 Konstytucji, tj. na podstawie ustawy i z poszanowaniem zasad równości oraz proporcjonalności. W wyroku z 5 lutego 2015 r. (sygn. akt K 60/13) Trybunał przypomniał, że w swoim dotychczasowym orzecznictwie wielokrotnie zaznaczał, iż „art. 64 ust. 3 Konstytucji nie wyłącza stosowania art. 31 ust. 3 Konstytucji co do oceny dopuszczalnych ograniczeń w zakresie korzystania z prawa własności. Przepisy te mają w stosunku do siebie charakter komplementarny [...] Dlatego każdy przepis prawa, którego skutkiem jest ograniczenie własności, winien być uzasadniony koniecznością realizacji jednej z wartości wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji” (por. np. wyroki TK z: 16 lutego 1999 r., sygn. akt SK 11/98; 29 maja 2001 r., sygn. akt K 5/01).

Przepis art. 64 ust. 3 Konstytucji stanowi: „Własność może być ograniczona tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności”. Trybunał Konstytucyjny uznaje za sprzeczne ze standardem statuowanym przez ten przepis rozwiązania normatywne, których skutkiem jest „wydrążenie” konkretnego prawa podmiotowego z uprawnień składających się na jego istotę albo takie, które tworzą pozorne i nieefektywne mechanizmy ochrony praw podmiotowych (zob. m.in. wyrok TK z 1 września 2006 r., sygn. akt SK 14/05). W wyroku z 10 października 2000 r. (sygn. akt P 8/99) Trybunał Konstytucyjny

stwierdził m.in., że: „Koncepcja «istoty» praw i wolności opiera się na założeniu, że każde z nich zawiera w sobie pewien rdzeń, bez którego w ogóle nie mogłyby istnieć [...]. «Istota» prawa lub wolności wyznacza zatem bezwzględną granicę dopuszczalnej ingerencji. Interpretacja zakazu naruszenia «istoty» ograniczanego prawa lub wolności nie powinna przy tym sprowadzać się jedynie do strony negatywnej, akcentującej potrzebę odpowiedniego miarkowania dokonywanych ograniczeń. Należy w nim widzieć także stronę pozytywną, związaną z dążeniem do wskazania (określenia) pewnego nienaruszalnego rdzenia danego prawa lub wolności [...]. Ów «rdzeń» musi pozostawać wolny od ingerencji prawodawcy nawet wtedy, gdy działa on w celu ochrony wartości wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji lub w innym przepisie konstytucyjnym. A zatem żadne względy – nawet konstytucyjne – nie mogą uzasadniać naruszenia istoty prawa lub wolności, których ochronę gwarantuje Konstytucja”.

2.2. W myśl art. 31 ust. 3 Konstytucji: „Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”.

Analiza orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego wskazuje, że zasada proporcjonalności określa dopuszczalny zakres ograniczeń korzystania z konstytucyjnych praw i wolności, wymagając ustalenia, czy kwestionowana norma spełnia trzy wymagania: przydatności, konieczności i proporcjonalności w ścisłym znaczeniu tego słowa. Ustanowione ograniczenia spełniają wymóg proporcjonalności, jeżeli wprowadzona regulacja ustawodawcza jest w stanie doprowadzić do zamierzonych przez nią skutków (zasada przydatności), jest niezbędna dla ochrony interesu publicznego, z którym jest powiązana (zasada konieczności), a jej efekty pozostają w proporcji do ciężarów nakładanych przez nią na obywatela (zasada proporcjonalności w znaczeniu ścisłym; zob. wyroki TK z: 11 kwietnia 2006 r., sygn. akt SK 57/04; 11 kwietnia 2000 r., sygn. akt K 15/98). Przesłanka proporcjonalności w znaczeniu ścisłym oznacza dla ustawodawcy obowiązek wyboru najmniej dolegliwego środka realizacji określonego interesu (wartości) podlegającego konstytucyjnej ochronie. Ocena, czy przesłanki te zostały

spełnione, wymaga zatem w każdym konkretnym przypadku skonfrontowania wartości i dóbr chronionych daną regulacją z tymi, które w jej efekcie podlegają ograniczeniu.

2.3. Artykuł 21 ust. 1 Konstytucji stanowi: „Rzeczpospolita chroni własność i prawo dziedziczenia”. Na tle tego przepisu, w wyroku z 12 stycznia 1999 r. (sygn. akt P 2/98) Trybunał Konstytucyjny wskazał, że wyrażona w nim norma „należy do podstawowych zasad ustrojowych Rzeczypospolitej Polskiej, co wynika z faktu zamieszczenia tego przepisu w rozdziale pierwszym konstytucji. W świetle tego przepisu zagwarantowanie ochrony własności jest konstytucyjną powinnością państwa, przy czym powinność ta urzeczywistniana jest zarówno przez działania o charakterze prawodawczym (ukształtowanie podstawowych instytucji prawnych konkretyzujących treść własności, określenie środków ochrony prawa własności), jak i faktyczne czynności organów państwa, mające za przedmiot dobra stanowiące własność jakiejś osoby. Art. 21 nie przewiduje ochrony praw majątkowych innych niż własność. Mówi o nich jednak art. 64 konstytucji, który w ust. 1 przyznaje każdemu «prawo do własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia». Objęcie wszystkich tych praw ochroną konstytucyjną wynika z treści art. 64 ust. 2, kładącego nacisk na równość tej ochrony. Z kolei ust. 3 tego artykułu dopuszcza możliwość ustawowego ograniczenia własności, nie naruszającego wszakże jej istoty. W ten sposób unormowanie art. 64 konstytucji w pewnych kierunkach powtarza, w innych – uzupełnia unormowanie przewidziane w art. 21”. Wobec przywołania przez skarżącego art. 64 Konstytucji jako wzorca kontroli, wypada wskazać, iż „art. 21 ust. 1 Konstytucji ma – jako deklaracja zasad ustrojowych – bardziej ogólną treść niż art. 64 Konstytucji, który szczegółowo reguluje problematykę konstytucyjnej ochrony praw majątkowych. Naruszenie bardziej szczegółowych norm, zawartych w art. 64 Konstytucji, oznacza automatycznie niezgodność także z art. 21 ust. 1 Konstytucji” (wyrok TK z 30 października 2001 r., sygn. akt K 33/00).

3. Artykuł 64 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji

Zgodnie z art. 64 ust 2 Konstytucji: „Własność i inne prawa majątkowe oraz prawo dziedziczenia podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej”. Natomiast

art. 32 ust. 1 Konstytucji stanowi: „Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne”.

Z art. 64 ust. 2 ustawy zasadniczej wynika, że ochrona prawna własności, innych praw majątkowych i prawa dziedziczenia ma być równa dla wszystkich. Przyjmuje się, że powyższe postanowienie stanowi jedno ze szczególnych odniesień zasady równości – z tego względu art. 64 ust. 2 Konstytucji powinien być interpretowany i stosowany w bliskim związku z art. 32 ustawy zasadniczej. Należy podkreślić, że omawiany przepis dotyczy równej „ochrony prawnej” i nie ma zastosowania do innych aspektów kształtowania i korzystania z tych praw; do owych aspektów odnoszą się natomiast ogólne konsekwencje art. 32 Konstytucji (zob. L. Garlicki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. III, Warszawa 2003, komentarz do art. 64, s. 16).

Artykuł 32 Konstytucji nakłada na prawodawcę obowiązek równego traktowania podmiotów podobnych. Wszystkie podmioty prawa, charakteryzujące się w równym stopniu daną cechą relewantną, powinny być traktowane równo (tak samo), bez różnicowań, zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących (po raz pierwszy powyższe ujęcie zostało wyrażone przez Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z 9 marca 1988 r., sygn. akt U 7/87). Cechą wspólną decydującą o podobieństwie danej grupy podmiotów może być zarówno cecha faktyczna, jak i prawna, a ustalenia jej istnienia dokonuje się z uwzględnieniem treści i celu przepisów, w których zawarta jest kontrolowana norma (por. np. orzeczenie TK z 3 września 1996 r., sygn. akt K 10/96). Wymóg równego traktowania podmiotów podobnych oznacza zarazem akceptację różnicowania sytuacji prawnej podmiotów, które nie odznaczają się wspólną cechą – „Równe traktowanie przez prawo tych samych podmiotów oznacza z reguły różne traktowanie tych samych podmiotów pod innym względem” (wyrok TK z 23 listopada 2010 r., sygn. akt K 5/10).

Z uwagi na przyjętą formułę zasady równości, ocena zgodności kwestionowanych przepisów z tą zasadą wymaga ustalenia, czy dotyczą one podmiotów podobnych (podmiotów posiadających istotne cechy wspólne ze względu na przedmiot regulacji) oraz czy prawodawca różnicował ich sytuację prawną (por. np. wyroki TK z: 6 lutego 2007 r., sygn. akt P 25/06; 22 lipca 2008 r., sygn. akt P 41/07).

Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie wskazywał na związki treściowe, jakie zachodzą między zasadą równości a zasadą równej ochrony własności,

dziedziczenia lub innych praw majątkowych (zob. m.in. wyroki TK z: 25 lutego 1999 r., sygn. akt K 23/98; 13 kwietnia 1999 r., sygn. akt K 36/98; 24 października 2001 r., sygn. akt SK 22/01; 19 grudnia 2002 r., sygn. akt K 33/02; 28 października 2003 r., sygn. akt P 3/03; 16 marca 2004 r., sygn. akt K 22/03; 29 czerwca 2004 r., sygn. akt P 20/02; 12 grudnia 2005 r., sygn. akt SK 20/04; 16 czerwca 2009 r., sygn. akt SK 5/09; 11 maja 2010 r., sygn. akt SK 50/08). W wyroku z 25 września 2014 r. (sygn. akt SK 4/12) Trybunał Konstytucyjny podsumował swoje dotychczasowe ustalenia w tym zakresie, stwierdzając, co następuje:

„Po pierwsze, związek art. 64 ust. 2 i art. 32 ust. 1 Konstytucji skutkuje konkretyzacją testu równości. O ile bowiem na gruncie zasady równości każdorazowo konieczna jest rekonstrukcja wspólnej cechy istotnej podmiotów porównywanych, o tyle na gruncie zasady równej ochrony praw majątkowych cecha ta została normatywnie przesądzona. Jest nią bycie: właścicielem, spadkodawcą, spadkobiercą albo podmiotem uprawionym z tytułu innego prawa majątkowego (np. prawa rzeczowego, majątkowego prawa na dobrach niematerialnych, majątkowego prawa rodzinnego). Nie jest zatem konieczne dobieranie podmiotów i ustalanie *a casu ad casum* cechy relewantnej na podstawie analizy treści i celu aktu normatywnego, w którym została zawarta kontrolowana norma. Punkt wyjścia wyznacza bowiem odpowiedź na pytanie: czy podmiotom porównywanym przysługuje prawo własności, prawo dziedziczenia albo inne prawo majątkowe tej samej kategorii. Równa ochrona przysługuje każdemu uprawnionemu bez względu na jego cechy osobowe lub inne szczególne przymioty.

Po drugie, związek art. 64 ust. 2 i art. 32 ust. 1 Konstytucji skutkuje gwarancją równości w stanowieniu prawa, jak równością w stosowaniu prawa. Konstytucyjnie chroniona jest możliwość efektywnej realizacji prawa majątkowego w konkretnych warunkach faktycznych i prawnych. Prawo do równości nie wyklucza natomiast różnicowania, jeżeli odpowiada ono wymaganiom sformułowanym na gruncie art. 32 Konstytucji (np. różnicowanie ochrony różnej wartości praw majątkowych tej samej kategorii w kontekście stosowania nadzwyczajnych środków zaskarżenia).

Po trzecie, art. 64 ust. 2 Konstytucji nakazuje nakładać jednakowe obowiązki, względnie przyznawać jednakowe prawa podmiotom uprawionym z tego samego tytułu (prawa majątkowego). W obrębie każdej z wyróżnionych konstytucyjnie grup (tj. właścicieli, spadkodawców, spadkobierców albo uprawnionych z tytułu innego prawa majątkowego) prawodawca zobowiązany jest stosować jedną miarę bez

zróżnicowań tak dyskryminujących, jak i faworyzujących. Nakaz równej ochrony nie odnosi się zatem do praw, które choć nie należą do tej samej kategorii praw majątkowych, to są jednak do siebie zbliżone. Zagadnienie konstytucyjnej ochrony funkcjonalnie zbliżonych do siebie praw majątkowych wykracza poza art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji i wymaga uwzględnienia formalnych oraz materialnych wymogów wynikających z zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji).

Po czwarte, art. 64 ust. 2 Konstytucji nie wymaga, aby nakładać jednakowe obowiązki, względnie przyznawać jednakowe prawa podmiotom uprawnionym z różnych tytułów (np. majątkowego prawa rodzinnego i ograniczonego prawa rzeczowego). Zagadnienie konstytucyjności ewentualnego zrównania podmiotów różnych praw majątkowych stanowi bowiem przedmiot sprawiedliwej społecznie operacjonalizacji art. 64 ust. 1 Konstytucji.

Po piąte, z art. 64 ust. 2 Konstytucji wynika nakaz ustanowienia przepisów gwarantujących równą ochronę praw majątkowych (pozytywny obowiązek prawodawczy) oraz zakaz stanowienia przepisów naruszających nakaz równości (negatywny obowiązek prawodawczy). Równą ochroną objęte są zarazem konstytucyjne i ustawowe prawa majątkowe. Konstytucja nie zabrania prawodawcy rozszerzać konstytucyjnego katalogu praw majątkowych i tworzyć nowych ich kategorii lub modyfikować istniejących praw o charakterze ustawowym. Niemniej jednak, opowiadając się za konkretnym rozwiązaniem, prawodawca zobowiązany jest przestrzegać wszystkich wymogów konstytucyjnych oraz dostosowywać ustawę do podnoszonego, w następstwie dynamicznej interpretacji norm konstytucyjnych, standardu ochrony praw i wolności. Innymi słowy, choć podmioty prawa nie mogą na podstawie norm konstytucyjnych domagać się wprowadzenia ustawą innych niż wskazane w Konstytucji praw majątkowych, uzasadnione konstytucyjnie jest oczekiwanie, że ustawowa regulacja konkretnego prawa majątkowego nie będzie naruszać art. 64 Konstytucji, jak również innych *in casu* relewantnych merytorycznie norm konstytucyjnych”.

V. Przedmiot kontroli

Artykuł 70 ust. 1 u.p.n. stanowi: „W razie skazania za przestępstwa określone w art. 53-61, 63 i 64 można orzec przepadek przedmiotu przestępstwa oraz

przedmiotów i narzędzi, które służyły lub były przeznaczone do jego popełnienia, nawet jeżeli nie były własnością sprawcy”.

Jak wykazano wyżej, zaskarżony przepis należy poddać kontroli tylko w takim zakresie, w jakim dopuszcza możliwość orzeczenia przepadku przedmiotu służącego do popełnienia przestępstwa, nawet jeżeli nie był on własnością sprawcy, niezależnie od winy osoby będącej właścicielem przedmiotu objętego przepadkiem.

VI. Analiza merytoryczna

1. W pierwszej kolejności wypada zaprezentować ogólne regulacje odnoszące się do prawnokarnej instytucji przepadku. Artykuł 39 pkt 4 k.k. wymienia przepadek wśród innych, enumeratywnie wskazanych środków karnych, takich jak np.: pozbawienie praw publicznych (art. 39 pkt 1 k.k.); zakaz zajmowania określonego stanowiska, wykonywania określonego zawodu lub prowadzenia określonej działalności gospodarczej (art. 39 pkt 2 k.k.); zakaz wstępu na imprezę masową (art. 39 pkt 2c k.k.); obowiązek naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (art. 39 pkt 5 k.k.). Już tylko powyższe, przykładowe wyliczenie przyjętych przez ustawodawcę środków karnych uświadamia, że nie można im przypisać jednej, wyłącznej funkcji. W zależności od analizowanego środka karnego, na plan pierwszy może wysuwać się funkcja represyjna, prewencyjna, bądź też kompensacyjna (por. M. Melezini [w:] *System Prawa Karnego. Tom 6. Kary i środki karne. Poddanie sprawcy próbie*, red. M. Melezini, Warszawa 2010, s. 415).

W doktrynie prawa zwraca się uwagę, że: „Analizując przesłanki orzekania i treść poszczególnych środków karnych można dojść do wniosku, że różnica między karami a środkami karnymi ma charakter bardziej formalny niż merytoryczny, albowiem orzekane są za popełnione przestępstwo, wymierzone są przez sądy oraz zawierają w sobie zawsze większy lub mniejszy element dolegliwości” (M. Szewczyk [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I. Komentarz do art. 1-116 k.k.*, red. A. Zoll, Warszawa 2012, s. 626; por. np. R.A. Stefański [w:] *Kodeks...*, komentarz do art. 39, teza 1).

Przepadek przedmiotów pochodzących bezpośrednio z przestępstwa oraz – co istotne z punktu widzenia niniejszej sprawy – przedmiotów, które służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa, ustawodawca uregulował w art. 44 k.k., który stanowi: „Sąd orzeka przepadek przedmiotów pochodzących bezpośrednio

z przestępstwa” (§ 1); „Sąd może orzec, a w wypadkach wskazanych w ustawie orzeka, przepadek przedmiotów, które służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa” (§ 2); „Jeżeli orzeczenie przepadku określonego w § 2 byłoby niewspółmierne do wagi popełnionego czynu, sąd zamiast przepadku może orzec nawiązkę na rzecz Skarbu Państwa” (§ 3); „Jeżeli orzeczenie przepadku określonego w § 1 lub 2 nie jest możliwe, sąd może orzec przepadek równowartości przedmiotów pochodzących bezpośrednio z przestępstwa lub przedmiotów, które służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa” (§ 4); „Przepadku przedmiotów określonych w § 1 lub 2 nie orzeka się, jeżeli podlegają one zwrotowi pokrzywdzonemu lub innemu uprawnionemu podmiotowi” (§ 5); „W razie skazania za przestępstwo polegające na naruszeniu zakazu wytwarzania, posiadania, obrotu, przesyłania, przenoszenia lub przewozu określonych przedmiotów, sąd może orzec, a w wypadkach przewidzianych w ustawie orzeka, ich przepadek” (§ 6); „Jeżeli przedmioty wymienione w § 2 lub 6 nie stanowią własności sprawcy, ich przepadek można orzec tylko w wypadkach przewidzianych w ustawie; w razie współwłasności orzeka się przepadek udziału należącego do sprawcy lub przepadek równowartości tego udziału” (§ 7); „Objęte przepadkiem przedmioty przechodzą na własność Skarbu Państwa z chwilą uprawomocnienia się wyroku” (§ 8).

Z treści art. 44 k.k. wynika zatem, że ustawodawca dopuszcza fakultatywne albo obligatoryjne orzeczenie przepadku przedmiotów, które służyły do popełnienia przestępstwa (§ 2), nawet jeżeli nie stanowią one własności sprawcy (§ 7). Co istotne, sąd ma również możliwość orzeczenia nawiązki na rzecz Skarbu Państwa, jeżeli orzeczenie przepadku przedmiotów, które służyły do popełnienia przestępstwa, byłoby niewspółmierne do wagi popełnionego czynu (§ 3).

W doktrynie prawa podkreśla się przede wszystkim prewencyjną funkcję przepadku przedmiotów służących do popełnienia przestępstwa – chodzi w tym wypadku nie tylko o uświadomienie nieopłacalności wkraczania na drogę przestępstwa, ale także „utrudnienie czy wręcz uniemożliwienie kontynuowania działalności przestępczej poprzez pozbawienie sprawcy koniecznych do tego «narzędzi»”. Powyższe nie oznacza, że przepadek przedmiotów nie wykazuje właściwości represyjnych – „stosowanie tego środka penalnego wiąże się bowiem z wymierną dolegliwością o charakterze ekonomicznym dla sprawcy przestępstwa bądź innych podmiotów (gdy przepadek obejmuje przedmioty niebędące własnością sprawcy [...])” (zob. J. Raglewski [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom*

I. Komentarz do art. 1-116 k.k., red. A. Zoll, Warszawa 2012, s. 661; por. np. N. Kłaczyńska [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2007, s. 345, która wskazuje, że przepadek przedmiotów służących do popełnienia przestępstwa pełni również funkcję „moralno-symboliczną” – „zniszczenie przedmiotów napiętnowanych zbrodnią”).

2. Jeżeli idzie o *ratio* zaskarżonego przepisu, należy stwierdzić, że uzasadnienie jego stosowania nie odbiega od zaprezentowanych wyżej ogólnych funkcji środków karnych, w tym tych, które są relatywizowane względem przypadku przedmiotów (zob. K. Łucarz. A. Muszyńska, *Ustawa...*, komentarz do art. 70, teza 2).

W tym miejscu należy natomiast rozstrzygnąć, czy sposób zastosowania zakwestionowanego przepisu wobec skarżącego (*scil.* skutki jego zastosowania) odpowiada rzeczywistej zawartości normatywnej art. 70 ust. 1 u.p.n. Zdaniem Sejmu, istotnie, sąd orzekający o przypadku samochodu należącego do skarżącego nie był *de lege lata* zobowiązany do ustalenia jego udziału, czy też świadomości popełnianego przy użyciu przedmiotu jego własności przestępstwa. Zawarta w art. 70 ust. 1 u.p.n. dyspozycja orzeczenia przypadku („można orzec przepadek”) czyni taką decyzję fakultatywną, nie ustanawiając przy tym jakichkolwiek przesłanek o charakterze materialnym, które sąd winien respektować.

Dopuszczalności orzeczenia przypadku przedmiotu należącego do osoby innej niż sprawca, użytego bez jej wiedzy w celu przestępnym, nie wyłączają ponadto ogólne regulacje dotyczące stosowania środków karnych.

Chodzi w tym wypadku w szczególności o art. 44 § 3 k.k., pozwalający na orzeczenie nawiązki na rzecz Skarbu Państwa w miejsce przypadku, jeżeli to ostatnie byłoby niewspółmierne do wagi popełnionego czynu. Przepis ten mógłby znaleźć zastosowanie w sprawie poprzedzającej wystąpienie ze skargą konstytucyjną, na mocy art. 116 k.k. („Przepisy części ogólnej tego kodeksu stosuje się do innych ustaw przewidujących odpowiedzialność karną, chyba że ustawy te wyraźnie wyłączają ich zastosowanie”). Jak zauważył Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z 6 lutego 2014 r. (sygn. akt II AKa 264/13): „[O]rzeczenie przypadku przedmiotów niestanowiących własności sprawcy jest dopuszczalne na zasadzie wyjątku, gdy przepis wyraźnie tak stanowi (art. 44 § 7 k.p.k.). Wyjątek taki co prawda określa przepis art. 70 ust. 1 ww. ustawy zgodnie z którym, w razie skazania za

przestępstwa określone w art. 53-61, 63 i 64 można orzec przepadek przedmiotu przestępstwa oraz przedmiotów i narzędzi, które służyły lub były przeznaczone do jego popełnienia, nawet jeżeli nie były własnością sprawcy. Zatem nawet mając na uwadze, że samochód był współwłasnością oskarżonego i jego matki, Sąd mógł w zaistniałych okolicznościach orzec jego przepadek. Jednakże Sąd Apelacyjny zgadza się z poglądem wyrażonym w postanowieniu Sądu Najwyższego, że: «Dopuszczalne jest stosowanie art. 44 § 3 KK przy rozstrzygnięciu na podstawie art. 55 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 24.04.1997 r. kwestii przepadku przedmiotów i narzędzi, które służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa» (postanowienie SN z dnia 21 lutego 2002 r., sygn. akt III KKN 291/99)».

Legalności orzeczenia przepadku w stanie faktycznym, jaki legł u podstaw skargi konstytucyjnej nie przeczy ponadto treść art. 56 k.k., nakazującego odpowiednie stosowanie dyrektyw wymiaru kary przy orzekaniu środków karnych. Z punktu widzenia niniejszego postępowania, szczególnego namysłu sądu wymagałoby zatem uwzględnienie celów zapobiegawczych i wychowawczych, które powinno pociągnąć za sobą ukaranie sprawcy oraz – w mniejszym stopniu, lecz nie bez znaczenia – wzgląd na potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Reasumując, pomimo iż w systemie prawa karnego zawarto instrumenty oraz odpowiednie dyrektywy ich stosowania (pozwalające na dekodowanie preferencji kryminalnopolitycznych ustawodawcy), sądy orzekające o przepadku pojazdu skarżącego działały w granicach wyznaczonych przez normy prawa karnego. Powyższe pociąga zatem konieczność konstytucyjnej oceny głębokości ingerencji w prawa skarżącego, jaką dopuszcza art. 70 ust. 1 u.p.n.

3. Przepisy regulujące – ogólnie ujmowany – przepadek były już przedmiotem namysłu Trybunału Konstytucyjnego.

W pierwszej kolejności wypada zwrócić uwagę, że jak zauważył Trybunał: „Z formalnego punktu widzenia środki karne oczywiście nie są karami. Pełnią bowiem przede wszystkim funkcję zabezpieczającą i kompensacyjną. Przez środki karne należy rozumieć środki racjonalnej polityki karnej, niepozbawione cechujących kary dolegliwości (zob. K. Buchała, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Kraków 1999, s. 332). Dolegliwość jaka wiąże się z zastosowaniem środka karnego, mimo

odmiennej funkcji, może być zatem zbliżona do dolegliwości jaka łączy się z wymierzeniem kary” (wyrok TK z 15 kwietnia 2008 r., sygn. akt P 26/06).

Z perspektywy zarzutów postawionych w skardze konstytucyjnej należy przede wszystkim odwołać się do wyroku Trybunału z 29 czerwca 2005 r. (sygn. akt SK 34/04). W przywołanym judykacie sąd konstytucyjny orzekł, że art. 31 § 1 w związku z art. 30 § 3 ustawy z dnia 10 września 1999 r. – Kodeks karny skarbowy (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 186 ze zm.; dalej: k.k.s.) w zakresie, w jakim przewiduje obligatoryjność przepadku narzędzi, stanowiących własność osoby trzeciej, które służyły do popełnienia przestępstwa skarbowego, jest niezgodny z art. 2, art. 31 ust. 3, art. 42 ust. 1 i art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji oraz nie jest niezgodny z art. 21 Konstytucji. W momencie orzekania przez sąd konstytucyjny, przepisy zakwestionowane w sprawie o sygn. akt SK 34/04 stanowiły, iż przedmioty taksatywnie wymienionych przestępstw podlegają (obligatoryjnemu) przepadkowi na rzecz Skarbu Państwa, chociażby nie były własnością sprawcy. Stan faktyczny omawianej sprawy dotyczył przepadku zestawu ciężarowego (ciągnika z naczepą) należącego do spółki, w którym podczas odprawy celnej ujawniono papierosy bez znaków skarbowych akcyzy. W trakcie postępowania karnego prowadzonego przeciwko kierowcy nie ustalono, by skarżąca (pracodawca i zarazem właściciel zestawu ciężarowego, którego przepadek orzeczono) miała jakikolwiek udział w przemyśle dokonywanym przez pracownika, a nawet, by miała jakąkolwiek wiedzę na ten temat. Skarżąca nie miała wpływu na czyny pracownika, a pojazd został przezeń wykorzystany w sposób rażąco sprzeczny z obowiązkami pracowniczymi i bezsprzecznie niezgodnie z wolą pracodawcy.

Niniejsza analiza nie wymaga odniesienia się do – sygnalizowanej w omawianym wyroku TK – kwestii zasadności uznania pojazdu użytego do przemytu za przedmiot przestępstwa skarbowego, którego tyczyło się postępowania karne poprzedzające wystąpienie ze skargą konstytucyjną w sprawie o sygn. akt SK 34/04. Trzeba bowiem zauważyć, że stan faktyczny niniejszej sprawy jest – jeżeli idzie o jego zrębowe elementy – analogiczny (posłużenie się pojazdem należącym do innej osoby, bez jej zgody i wiedzy, w celu popełnienia czynu zabronionego). Za analogiczne należy uznać również konsekwencje zastosowania odpowiednich przepisów, czy to k.k.s., czy to u.p.n., czyli pozbawienia prawa własności (przepadek) przedmiotu służącego *de facto* popełnieniu przestępstwa.

Przed szczegółowym przytoczeniem argumentów Trybunału przemawiających za podjętym przez niego wówczas rozstrzygnięciem, wypada podkreślić, że sam sąd konstytucyjny zastrzegł, iż „nie odnosi się do całości zagadnień związanych z instytucją przepadku przedmiotów przestępstwa skarbowego, ani nawet nie analizuje wszystkich aspektów sytuacji przepadku przedmiotów stanowiących własność osoby trzeciej. Ze względu na stan faktyczny leżący u podstaw skargi – determinujący zakres legitymacji skarżącej spółki – Trybunał Konstytucyjny odnosi się jedynie do wycinka materii, obejmującego obligatoryjne i automatyczne orzeczenie przepadku stanowiących własność osoby trzeciej narzędzi, które służyły popełnieniu przestępstwa skarbowego. Istotą niniejszej sprawy nie jest więc sama instytucja przepadku przedmiotów przestępstwa skarbowego w ogólności, lecz automatyzm i nakaz stosowania tego środka karnego w sytuacji, gdy narzędzia, które służyły do popełnienia przestępstwa, nie są własnością jego sprawcy”.

W odniesieniu do zarzutów naruszenia art. 2 i art. 31 ust. 3 Konstytucji (wynikających z nich zasad: sprawiedliwości, zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa oraz proporcjonalności) Trybunał stwierdził: „Przy założeniu, że skarżąca nie popełniła żadnego czynu zabronionego (a trzeba je przyjąć dopóty, dopóki założenie przeciwne nie zostanie udowodnione), obciążenie jej odpowiedzialnością i ukaranie za czyn popełniony przez inną osobę uznać trzeba za kłócące się z elementarnym poczuciem sprawiedliwości. Nie mogą mieć znaczenia teoretyczne rozważania, czy w ogóle skarżącą pociągnięto do odpowiedzialności («skoro nie była oskarżoną»), ani czy w istocie została ona ukarana («skoro zastosowano wobec niej ««tylko»» środek karny»), liczą się bowiem praktyczne konsekwencje działań organów państwa wobec niej. Nie sposób uznać za sprawiedliwą regulacji, której skutkiem jest automatyczne i nieoparte na jakimkolwiek materiale dowodowym ponoszenie przez podmiot negatywnych konsekwencji przestępstw popełnionych bez jego zgody i wiedzy przez osoby trzecie, a taki jest rzeczywisty skutek zaskarżonej regulacji. [...] W omawianym przypadku brak zaufania do państwa nie wynika z wejścia w życie nowej, zaskakującej regulacji, lecz z pozbawienia obywatela przedmiotu jego własności jako kary za cudze przestępne działanie, bez udowodnienia mu współdziałania w przestępstwie. W tym zatem sensie kwestionowana regulacja jest niezgodna z art. 2 Konstytucji [...] Orzeczenie przepadku narzędzi służących do popełnienia przestępstwa, które nie stanowią własności sprawcy, tylko własność osoby trzeciej, która na dodatek nie przyczyniła

się ani nie mogła zapobiec popełnieniu przestępstwa, nie ma skutku prewencyjnego, a osiągnięty efekt fiskalny jest nieproporcjonalny do ciężaru nałożonego na właściciela, ponieważ w skrajnych przypadkach może prowadzić nawet do zawieszenia albo zakończenia działalności gospodarczej".

Podobnie, z aprobatą, Trybunał odniósł się do zarzutu niezgodności zakwestionowanych przepisów z art. 21 i art. 64 ust. 1 i ust. 3 Konstytucji: „Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał, iż prawo własności nie jest prawem absolutnym, a na jego treść składają się również obowiązki właściciela wynikające z nakazów interesu publicznego. Obowiązkiem takim jest między innymi realizacja władztwa nad rzeczą w sposób legalny (zgodny z prawem). Właściciel, który się z tego obowiązku należy nie wywiązuje, sprowadza na siebie zagrożenie ostrą reakcją władz publicznych, która w szczególnych przypadkach może przybrać postać przepadku rzeczy. [...] Tymczasem organy państwa, opierając się na zaskarżonych przepisach k.k.s., mogą pozbawić własności podmiot, który swe prawo wykonywał (i wykonuje) całkowicie zgodnie z porządkiem prawnym i w żaden sposób nie przyczynił się do popełnienia przestępstwa, nie muszą przy tym swej decyzji w żaden sposób uzasadniać. [...] Powyższe wskazuje, że kwestionowane unormowania godzą w konstytucyjne prawo własności, a więc uznać je trzeba za sprzeczne z art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji”.

Z kolei w odniesieniu do zarzutu niezgodności z art. 42 ust. 1 Konstytucji, w tym samym judykacie wskazano: „Zarówno konstytucyjne, jak i kodeksowe pojęcie «odpowiedzialności karnej», musi być interpretowane szeroko, jako nałożenie na podmiot – po przeprowadzeniu stosownego postępowania – sankcji za jego działanie albo zaniechanie, uznane przez państwo za przestępstwo. Równocześnie – zgodnie z art. 42 ust. 3 Konstytucji – każdego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem. Z mocy przepisów k.k.s., rozumianych w sposób przyjęty przez sądy, w odniesieniu do skarżącej obie te zasady zostały złamane. Nie zostały bowiem w stosunku do niej dokonane nawet podstawowe ustalenia – a w każdym razie brak takowych w wyrokach sądów obu instancji – w zakresie jej winy (tym samym uznać ją trzeba za niewinną), co więcej w postępowaniu nie dowiedziono nawet, czy skarżąca miała jakikolwiek udział w popełnieniu czynu zabronionego. Mimo to orzeczono wobec niej środek karny, w postaci przepadku zestawu ciężarowego, który stanowił narzędzie popełnienia przestępstwa przez inną osobę. Uznać zatem trzeba, że kodeksowa konstrukcja –

tak jak rozumieją ją sądy – sprzeczna jest z zasadami wyrażonymi w art. 42 Konstytucji”.

Konkludując swoje rozważania, Trybunał wyraził przekonanie, że: „Trybunał Konstytucyjny odnosi się wyłącznie do zagadnienia przepadku narzędzi, które służyły do popełnienia czynu zabronionego bez wiedzy i zgody ich właściciela. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego sąd orzekający w imieniu demokratycznego państwa prawnego, którym jest Rzeczpospolita, winien mieć możliwość, ale i obowiązek badania, czy właściciel narzędzi miał jakikolwiek związek z popełnionym za ich pomocą przestępstwem. Trybunał Konstytucyjny bierze pod uwagę, że mogą istnieć sytuacje, w których sprawca przestępstwa celowo posługuje się przedmiotami stanowiącymi cudzą własność i czyni to za wiedzą i zgodą właściciela. Mogą też mieć miejsce wypadki, w których właściciel narzędzi czerpie zyski z przestępczej działalności osób trzecich, posługujących się nimi. W takich sytuacjach obligatoryjny przepadek tych przedmiotów byłby w pełni uzasadniony, musi być jednak poprzedzony stosownym postępowaniem dowodowym. W innym wypadku – gdyby wina właściciela nie została dowiedziona – mogłoby dojść do złamania zasady *nulla poena sine crimine*, a zatem do karania podmiotu, któremu nie udowodniono jakiegokolwiek udziału w przestępstwie”.

4. Wyrok Trybunału z 29 czerwca 2005 r. (sygn. akt SK 34/04) wymusił na ustawodawcy podjęcie stosownej inicjatywy zmierzającej do usunięcia niezgodności z Konstytucją zakwestionowanej normy. Artykuł 31 ust. 1a k.k.s. – dodany ustawą z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 178, poz. 1479) stanowi zatem, że: „Sąd może orzec przepadek przedmiotów określonych w art. 29 pkt 2 [chodzi tu o „narzędzie lub inny przedmiot stanowiący mienie ruchome, które służyło lub było przeznaczone do popełnienia przestępstwa skarbowego” – uwaga własna], niebędących własnością sprawcy, jeżeli ich właściciel lub inna osoba uprawniona na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach przewidywała albo mogła przewidzieć, że mogą one służyć lub być przeznaczone do popełnienia przestępstwa skarbowego”.

Wyraźnie widać w tym miejscu, że orzeczenie na podstawie art. 31 ust. 1a k.k.s. przepadku przedmiotów służących popełnieniu przestępstwa, niebędących własnością sprawcy, wymaga poczynienia przez sąd istotnych ustaleń faktycznych

w zakresie okoliczności leżących po stronie właściciela. Dla porządku wypada odnotować, że stylizacja tego przepisu budzi pewne wątpliwości przedstawicieli doktryny prawa. Jak zauważa T. Grzegorzczak: „Wydawać by się mogło, że chodzi o to, iż w wyniku niezachowania ostrożności właściciel rzeczy powierzonej przewiduje lub może przewidzieć, że będzie ona wykorzystana jako narzędzie czynu skarbowego. Jednak trudno coś przewidzieć w wyniku niezachowania ostrożności. Chodzi zatem chyba o to, że nie zachowując wymaganej ostrożności przekazał on rzecz innej osoby, choć gdyby ją zachował, do tego mogłoby nie dojść, gdyż istniały okoliczności nakazujące mu ową ostrożność, przez które mógł on przewidzieć, iż sprawca może wykorzystać dany przedmiot jako narzędzie do czynu skarbowego. Niezbędne staje się zatem wykazanie, że przekazując sprawcy ową rzecz do dyspozycji (np. w dzierżawę, użyczenie czy użytkowanie), osoba ta nie zachowała należytej ostrożności, choć istniały określone okoliczności, poprzez które przewidywała ona lub mogła przewidzieć, że sprawca może wykorzystać ów przedmiot do popełnienia czynu skarbowego. Obowiązek wykazania obciąża oskarżyciela” (T. Grzegorzczak, *Kodeks karny skarbowy. Komentarz*, LEX/el, nr 53846, komentarz do art. 31, teza 3). Podobne zarzuty wysuwa pod adresem art. 31 ust. 1a k.k.s. G. Łabuda: „Widoczna jest wadliwość tej konstrukcji, przewidywanie (świadomość) bowiem tego, że określony przedmiot może służyć lub być przeznaczony do popełnienia przestępstwa skarbowego, nie wynika z niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach. Figura normatywna niezachowania ostrożności może odnosić się jedynie do możliwości przewidzenia celu użycia czy przeznaczenia przedmiotu objętego przypadkiem (jednak nie w formule przyjętej w art. 31 § 1a k.k.s.). W przypadku przewidywania, które albo jest, albo go nie ma, poszukiwanie przyczyny w niezachowaniu ostrożności przez właściciela lub inną osobę uprawnioną, wytraca sens tej konstrukcji. Nie jest możliwe, że ktoś przewidywał użycie przez inną osobę przedmiotu w wyniku niezachowania ostrożności, co w tym zakresie czyni *de lege lata* konstrukcję z art. 31 § 1a k.k.s. dysfunkcjonalną. Figura niezachowania ostrożności nie odnosi się bowiem do takich sytuacji. Nie może ona także znaleźć zastosowania do sytuacji, gdzie właściciel lub inna osoba uprawniona nie przewiduje użycia lub przeznaczenia przedmiotu” (G. Łabuda [w:] P. Kardas, G. Łabuda, T. Razowski, *Kodeks karny skarbowy. Komentarz*, LEX/el., nr 123112, komentarz do art. 31, teza 3). Zaprezentowany wyżej pogląd prowadzi cytowanego autora do

postawienia postulatu *de lege ferenda* odnośnie do treści art. 31 ust. 1a k.k.s., który powinien brzmieć: „Sąd może orzec przepadek przedmiotów określonych w art. 29 pkt 2, niebędących własnością sprawcy, jeżeli ich właściciel lub inna osoba uprawniona przewidywała, że mogą one służyć lub być przeznaczone do popełnienia przestępstwa skarbowego, albo mogła to przewidzieć, chyba że zachowała ostrożność wymaganą w danych okolicznościach” (*ibidem*).

5. Zaprezentowane wyżej zapatrywania sądu konstytucyjnego korespondują z zarzutami skargi konstytucyjnej. O ile bowiem zaskarżony przepis nie przewiduje obowiązku orzeczenia przepadku określonych przedmiotów, i w tym sensie nie nakazuje wkroczenia w prawo własności skarżącego, pomimo braku jego związku ze sprawą, w której zapada wyrok skazujący, to dopuszcza taką możliwość. W systemie prawa brak bowiem normy nakazującej badanie związku właściciela rzeczy objętej przypadkiem z popełnionym przestępstwem. W konsekwencji nawet ustalenie, że takiego związku nie ma, a właściciel rzeczy nie miał wiedzy i wpływu na sposób użycia przedmiotu stanowiącego jego własność, pozwala na wyzucie go z własności przez orzeczenie przepadku.

Trzeba zatem podkreślić, że Trybunał, oceniając normę dotyczącą obligatoryjnego przepadku, jasno wskazał, że sąd winien mieć nie tylko prawo, ale i obowiązek badania zaangażowania właściciela przedmiotu polegającego przypadkowi w proceder podlegający karnoprawnemu wartościowaniu. Jednocześnie uprawniony wydaje się wniosek, że przeprowadzenie przez organ orzekający takiej analizy powinno służyć wyeliminowaniu sytuacji, w której dochodzi do „karania podmiotu, któremu nie udowodniono jakiegokolwiek udziału w przestępstwie”.

Brak udziału (wiedzy) skarżącego w przestępstwie, osądzonego wyrokiem, w którym orzeczono o przepadku pojazdu należącego do skarżącego wynika – jak już sygnalizowanego – z treści zapadłych orzeczeń. Powyższe przyznał również w toku niniejszego postępowania Trybunał. Jak stwierdził w postanowieniu tymczasowym z 22 października 2013 r. (sygn. akt SK 59/13): „Trybunał Konstytucyjny uznaje, że za wstrzymaniem wykonania punktu XII wyroku, w części dotyczącej samochodu osobowego, do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy o sygn. SK 59/13 przemawia po pierwsze to, iż wykonanie środka karnego spowodowałoby dla skarżącego skutki nieodwracalne, wiążące się z dużym uszczerbkiem majątkowym, po wtóre zaś to, iż skarżący nie tylko nie był sprawcą

przestępstwa (popelnionego przy użyciu stanowiącego jego własność pojazdu przez inną osobę), lecz także nie miał z popełnionym przestępstwem związku (w szczególności nie był podżegaczem, pomocnikiem ani «beneficjentem» przestępstwa)».

6. W świetle uwag zaprezentowanych przez Trybunał w wyroku o sygn. akt SK 34/04, zaskarżona regulacja jawi się jako niezgodna 64 ust. 1 i ust. 3 w związku z art. 21 ust. 1, w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Mamy bowiem do czynienia z przepisem, który dopuszcza zastosowania środka karnego, a zatem określonej dolegliwości o prawnokarnej proweniencji, wobec osoby, która w żaden sposób nie uchybiła obowiązkowi przestrzegania porządku i prawidłowego wykonywania prawa własności. Podzielając zatem ustalenia Trybunału zawarte w wyroku z 29 czerwca 2005 r. (sygn. akt SK 34/04), należy skonkludować, że również w niniejszym postępowaniu dochodzi do pozbawienia prawa własności, w sytuacji gdy jego dysponent sprawował władztwo nad rzeczą w sposób zgodny z prawem i nie można postawić mu zarzutu nagannego postępowania. To zaś powinno gwarantować nieingerencję ze strony władz publicznych (przypadek wyłączenia, jak już była o tym mowa, nie odnosi się do przedmiotu niniejszego postępowania).

Podobnie, jeżeli idzie o naruszenie art. 42 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji nie daje się uzasadnić orzeczenie przypadku (a zatem zastosowanie środka penalnego), które bezpośrednio godzi w dobra osoby niewykazującej jakiegokolwiek związku z czynem zabronionym. Skoro zatem sądy orzekające o przypadku nie wykazały żadnych podstaw do przypisania skarżącemu szeroko ujmowanej odpowiedzialności karnej (art. 42 ust. 1 Konstytucji), nie powinien on ponosić dolegliwości związanych z karaniem osoby winnej popełnienia przestępstwa i sprawowaniem wobec niej wymiaru sprawiedliwości.

Powyższe przesądza także o naruszeniu ujętego w tzw. relacji związkowej art. 2 Konstytucji – przywołanych przez skarżącego zasad: zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa, sprawiedliwości oraz określoności przepisów. Należy bowiem przypomnieć, że – jak stwierdził Trybunał – obciążanie jednostki odpowiedzialnością za czyn popelniony przez inną osobę uznać trzeba za kłócaące się z elementarnym poczuciem sprawiedliwości oraz godzące w zaufanie obywateli, że państwo nie ustanawia norm rażąco niesprawiedliwych (zob. wyrok TK z 29 czerwca 2005 r., sygn. akt SK 34/04). W tym kontekście trafny wydaje się

również zarzut skarżącego, iż kwestionowana regulacja uchybia standardowi poprawnej legislacji, który jako funkcjonalnie powiązany z zasadami pewności i bezpieczeństwa prawnego oraz ochrony zaufania do państwa i prawa wymaga, aby sposób sformułowania przepisu warunkował jego stosowanie tylko w takich sytuacjach, w których istotnie winno dochodzić do ograniczenia konstytucyjnych praw i wolności (zob. wyrok TK z 30 października 2001, sygn. akt K 33/00).

Także w doktrynie prawa wskazuje się na sprzeczność z zasadą proporcjonalności rozwiązania pozwalającego na orzeczenie przypadku przedmiotu służącego do popełnienia przestępstwa, który nie jest własnością sprawcy, bez uwzględnienia ewentualnej naganności właściciela w rozporządzaniu nim. Jak zauważa J. Raglewski, w kontekście wyroku Trybunału w sprawie SK 34/04, sprzeczność m.in. z zasadą proporcjonalności przepisów pozwalających na orzeczenie przypadku przedmiotów niebędących własnością sprawcy, pozbawionych jakichkolwiek przesłanek merytorycznych „jawi się wręcz jako oczywista” (zob. J. Raglewski, *Znaczenie zasady proporcjonalności w wyznaczaniu modelu normatywnego prawnokarnej regulacji przypadku* [w:] *Zasada proporcjonalności w prawie karnym*, red. T. Dukiet-Nagórska, Warszawa 2010, s. 391; por. *tenże* [w:] *System Prawa Karnego. Tom 6. Kary i środki karne. Poddanie sprawcy próbie*, red. M. Melezini, Warszawa 2010, s. 668, gdzie sformułowano mniej kategorię wniosek, że „orzeczenie przypadku przedmiotów stanowiących własność podmiotu trzeciego bez konieczności udowodnienia jego wiedzy o użyciu danego przedmiotu np. w charakterze tzw. narzędzia przestępstwa” prowadzi do wątpliwości „co do zgodności istniejących *de lege lata* regulacji z konstytucyjnymi standardami ochrony praw jednostki”; przywołany *tamże* pogląd A. Spotowskiego, że „posłużenie się przez sprawcę przestępstwa cudzym przedmiotem bez wiedzy i zgody właściciela nie powinno upoważniać do przypadku rzeczy. Wszak nie można karać osoby nie mającej nic wspólnego z popełnieniem przestępstwa tylko dlatego, że ktoś inny nadużył jej zaufania i wykorzystał jej rzecz niezgodnie z przeznaczeniem”).

7. Nie można również tracić z pola widzenia tego, o jaki przedmiot prawa własności chodzi w niniejszym postępowaniu. Należy bowiem przypomnieć, że zgodnie z art. 44 § 6 k.k.: „W razie skazania za przestępstwo polegające na naruszeniu zakazu wytwarzania, posiadania, obrotu, przesyłania, przenoszenia lub przewozu określonych przedmiotów, sąd może orzec, a w wypadkach

przewidzianych w ustawie orzeka, ich przepadek”. Można zatem wyobrazić sobie sytuację, w której dochodzi – przykładowo – do skazania za czyn zabroniony opisany w art. 54 § 1 u.p.n. („Kto wyrabia, posiada, przechowuje, zbywa lub nabywa przyrządy, jeżeli z okoliczności wynika, że służą one lub są przeznaczone do niedozwolonego wytwarzania, przetwarzania lub przerobu środków odurzających lub substancji psychotropowych podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”) oraz – przy wykazaniu odpowiedniej podstawy prawnej – do orzeczenia przepadku przedmiotów tego rodzaju, pomimo, że należą do osoby trzeciej. W takim wypadku ocena proporcjonalności odjęcia prawa własności musiałaby uwzględniać, iż przywrócenie posiadania właścicielowi prowadziłoby do powtórnego naruszenia normy prawnej i skutkowało koniecznością prowadzenia nowego postępowania karnego. Tym samym fakt, że w niniejszym postępowaniu chodzi o przepisy dotyczące przedmiotu służącego do popełnienia przestępstwa (a nie np. przedmiotu przestępstwa, którego istota sprowadza się do posiadania określonej rzeczy) nakazuje powiązanie orzeczenia przepadku z postawą właściciela (por. uwagę J. Raglewskiego, który odnotowuje, że przepadek przedmiotów niestanowiących własności sprawcy leży w interesie publicznym „w wypadku stwierdzenia niebezpieczeństwa związanego z samym przedmiotem, bez względu na osobę w której posiadaniu przedmiot ten by się znajdował [przy istniejącym zakazie posiadania określonych przedmiotów bez stosownego zezwolenia]” – J. Raglewski, *Przepadek przedmiotów w nowym kodeksie karnym*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 1997, nr 2, s. 91).

8. Niekonstytucyjności omawianej regulacji nie sanuje przy tym dostrzegana w doktrynie prawa możliwość cywilnoprawnego dochodzenia swoich praw przez właściciela rzeczy (zgodnie z art. 421 k.p.k., osobie niebędącej oskarżonym, która zgłasza roszczenie do mienia objętego przepadkiem przedmiotów, przysługuje prawo dochodzenia swych roszczeń tylko w drodze postępowania cywilnego). Orzeczenie przepadku kreuje bowiem roszczenie właściciela wobec sprawcy o naprawienie szkody z tytułu czynu niedozwolonego (por. J. Raglewski [w:] *Kodeks...*, s. 685; wraz z przywołanym tam S. Śliwińskim, *Polskie prawo karne materialne*, Warszawa 1946, s. 462). Trzeba mieć jednak na uwadze, że realizacja powyższego uprawnienia wymaga zaangażowania własnego czasu i środków przez właściciela, a szanse zaspokojenia roszczeń wydają się być w wielu wypadkach wątpliwe. Jeżeli

przedmiotem przepadku jest – jak w niniejszym postępowaniu – samochód osobowy, którego wartość majątkowa może być znaczna, naprawienie szkody wynikłej z odjęcia prawa własności może przekraczać możliwości osoby, wobec której będzie kierowane takie roszczenie. Osobą tą będzie bowiem skazany, który może nie mieć możliwość pełnego naprawienia wynikłej z orzeczenia przepadku szkody. Nietrudno wyobrazić sobie przecież sytuację, w której nie ma on wystarczających środków materialnych, lub też którego możliwości zarobkowania zostały ograniczone (wyłączone) na skutek wykonywania np. kary pozbawienia wolności.

9. Podniesiony przez skarżącego zarzut niezgodności art. 70 ust. 1 u.p.n. z art. 32 ust. 1 w związku z art. 64 ust. 2 Konstytucji Sejm uznaje za nietrafny. Niekonstytucyjność kwestionowanej regulacji ma w tym wypadku być uzasadniona zbyt szerokim zakresem zastosowania kwestionowanego przepisu. Artykuł 70 ust. 1 u.p.n. pozwala bowiem na pozbawienie własności osoby, która czepie zyski z przestępczej działalności osób trzecich, jak i osoby, która nie miała świadomości, w jaki sposób zostanie użyty przedmiot jej własności.

Trzeba zatem ponownie przypomnieć, że konstytucyjny standard równej ochrony własności nie wymaga poszukiwania cechy relewantnej porównywanych podmiotów. „Jest nią bycie: właścicielem, spadkodawcą, spadkobiercą albo podmiotem uprawionym z tytułu innego prawa majątkowego (np. prawa rzeczowego, majątkowego prawa na dobrach niematerialnych, majątkowego prawa rodzinnego). Nie jest zatem konieczne dobieranie podmiotów i ustalanie *a casu ad casum* cechy relewantnej na podstawie analizy treści i celu aktu normatywnego, w którym została zawarta kontrolowana norma. Punkt wyjścia wyznacza bowiem odpowiedź na pytanie: czy podmiotom porównywanym przysługuje prawo własności, prawo dziedziczenia albo inne prawo majątkowe tej samej kategorii” (wyrok TK z 25 września 2014 r., sygn. akt SK 4/12).

Analizując zaskarżony przepis ze wskazanego wyżej punktu widzenia, należy dojść do wniosku, że art. 70 ust. 1 u.p.n. nie różnicuje uprawnień właścicieli przedmiotów podlegających przepadkowi. Ustawodawca położył w tym wypadku akcent na substrat materialny prawa własności, bez względu na właściwości podmiotu, któremu owo prawo przysługuje. Innymi słowy, zaskarżony przepis znajduje jednakowe zastosowanie do wszystkich właścicieli, których przedmiot posłużył do popełnienia przestępstwa. W ocenie Sejmu, nie można zatem zasadnie

twierdzić, że poddany kontroli przepis wprowadza w tym zakresie niekonstytucyjne różnicowanie stopnia ochrony własności.

10. Powyższe rozważania upoważniają, zdaniem Sejmu, do końcowej modyfikacji zakresu zaskarżenia wskazanego w skardze konstytucyjnej. Należy zatem przypomnieć, że skarżący wnosi o stwierdzenie niekonstytucyjności art. 70 ust. 1 u.p.n. w zakresie w jakim dopuszcza przepadek „niezależnie od winy osoby będącej właścicielem przedmiotu objętego przypadkiem”.

Mając na uwadze sposób wykonania (z uwzględnieniem zaprezentowanej wyżej krytyki, jakiej przedstawiciele nauki prawa poddają stylizację art. 31 ust. 1a k.k.s.) przez ustawodawcę wyroku Trybunału z 29 czerwca 2005 r. (sygn. akt SK 34/04), a także posłużenie się przez skarżącego ogólnym pojęciem „winy”, które na gruncie prawa karnego posiada zastaną tradycję semantyczną, natomiast w art. 42 ust. 3 Konstytucji zostało powiązane z prawomocnym wyrokiem sądu potwierdzającym zawinienie podmiotu, Sejm uznaje za zasadne zmodyfikowanie zakresu zaskarżenia. Jak się wydaje, żądaniu skarżącego uczyni zadość stwierdzenie niekonstytucyjności art. 70 ust. 1 u.p.n. w zakresie, w jakim dopuszcza orzeczenie przypadku przedmiotu (narzędzia) służącego do popełnienia przestępstwa należącego do osoby innej niż sprawca, jeżeli właściciel, zachowując ostrożność wymaganą w danych okolicznościach, nie przewidywał albo nie mógł przewidzieć, że przedmiot może służyć do popełnienia przestępstwa.

11. Reasumując, należy uznać, że pomimo dochowania przez ustawodawcę wyznaczonych przez Konstytucję formalnych ram orzekania przypadku (zgodnie z art. 46 ustawy zasadniczej: „Przepadek rzeczy może nastąpić tylko w ustawie i tylko na podstawie prawomocnego orzeczenia sądu”), kwestionowana regulacja nie daje się pogodzić z gwarancjami praw i wolności konstytucyjnych opisanych w art. 42 ust. 1 oraz art. 64 ust. 1 i ust. 3 Konstytucji.

Konkludując, Sejm wnosi o uznanie, że art. 70 ust. 1 u.p.n. w zakresie, w jakim dopuszcza orzeczenie przypadku przedmiotu (narzędzia) służącego do popełnienia przestępstwa należącego do osoby innej niż sprawca, jeżeli właściciel, zachowując ostrożność wymaganą w danych okolicznościach, nie przewidywał albo nie mógł przewidzieć, że przedmiot może służyć do popełnienia przestępstwa, **jest niezgodny z:**

- 1) art. 42 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji;
 - 2) art. 64 ust. 1 w związku z art. 64 ust. 3 w związku z art. 21 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji,
- oraz **jest zgodny** z art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

MARSZAŁEK SEJMU



Radosław Sikorski